

20.12.2018 r.

dr hab. Jan Mioduszeński, prof. ASP

Wydział Malarstwa

Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie

**Recenzja rozprawy doktorskiej i opisu pracy artystycznej
Pana mgr. Piotra Skiby w przewodzie doktorskim przeprowadzanym
na Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów w Akademii Sztuki w Szczecinie**

Podstawowe dane o kandydacie:

Piotr Skiba urodził się w 1980 we Wrocławiu. W latach 2001-2006 studiował we wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Malarstwa i Rzeźby m.in. w pracowni malarstwa prof. Aleksandra Dymitrowicza i ad. Zdzisława Nitki. W 2006 obronił pracę dyplomową i uzyskał stopień magistra sztuki. Początkowo zajmował się malarstwem (a także fotografią, obiektem oraz performansem); brał udział w wystawach i konkursach malarskich.

Około roku 2011-2012 w jego praktyce coraz ważniejsze miejsce zaczął zajmować obiekt, instalacja i video (także specyficzny performans). Obecnie Piotr Skiba deklaruje, że jest „twórcą filmów, obiektów i instalacji”.

W pracy często wykorzystuje tzw. *objets trouvés*. W swoich realizacjach Piotr Skiba porusza tematykę ciała, tożsamości, normy społecznej, wykluczenia społecznego oraz peryferii. Artystę interesuje zagadnienie maski oraz zmiana własnej tożsamości. Piotr Skiba, szczególnie w pracy artystycznej zrealizowanej w ramach doktoratu, wciela się w swoistego antropologa badającego obszary wymykających się społecznej normie.

Od 2014 roku Piotr Skiba jest zatrudniony na stanowisku asystenta na Wydziale Malarstwa i Nowych Mediów w Akademii Sztuki w Szczecinie, początkowo w Pracowni rysunku dr. hab. Tomasza Wendlanda, prof. nadzw. a od 2015 w 8 Pracowni obrazu dr. Wojciecha Dady; zaś w roku akademickim 2018/2019 Piotr Skiba pełni funkcję asystenta w IV Pracowni rysunku i street artu dr. hab. Mariusza Warasa.

Ocena dorobku artystycznego kandydata:

Piotr Skiba jest aktywnym i widocznym na polskiej i międzynarodowej scenie artystą sztuk wizualnych. Spośród swojej generacji należy do wybijających się twórców, których dzieła zostały zauważone i docenione. Piotr Skiba jest autorem kilkunastu wystaw indywidualnych m.in.: w 2017 roku, *GRGLT*, Giorgio Galotti Gallery, Turyn; w 2016 roku, *Podwójna wystawa indywidualna z Samuel Francois*, DASH Gallery, Belgia; w 2016 roku, *Never is a very long time*, Workbench International, Mediolan; w 2016 roku, *Its Our Plesure to Serve You*, CSW Zamek Ujazdowski, Warszawa; w 2016, *DIE-CAST*, Zona Sztuki Aktualnej, Szczecin; w 2016 roku, *Filmy i Obiekty*, MOSART Miejski Ośrodek Sztuki, Gorzów Wlkp.; w 2014 roku, *HONKY / WBX NY / White Box Art Center*, Nowy Jork; w 2014 roku, *Man, that negro stole my show!* The Old Truman Brewery, Londyn; w 2013 roku, *Vulgar Display of Power*, MWW Muzeum Współczesne Wrocław; w 2013 roku *Teabagging*, Galeria Leto, Warszawa; kilkakrotnie we wrocławskiej Galerii Entropia, w 2013 roku (wraz z Piotrem Łakomym), 2011 i 2017 roku, w 2012 roku *Sausage Hero*, BWA Awangarda, Wrocław; w 2009 roku, *Between White Modernism and Black Baroque*, BWA Design, Wrocław; w 2008 roku, *Between White Modernism and Black Baroque*, BWA Studio, Wrocław; w 2006 roku, *Schwerpunkt Studio*, Catskill, New York.

Piotr Skiba brał także udział w licznych, ciekawych wystawach zbiorowych m.in.: w 2017 roku *VEIN SECTION*, Berthold Pott Gallery Cologne; w 2017 roku w Stosunki Pracy. Z międzynarodowej kolekcji Muzeum Współczesnego Wrocław, MWW, Wrocław; w 2016 roku *Disappointment Island / Griffin Art Space / Galeria Stereo*; w 2016 roku *Rozproszone widowie. Ekonomia uwagi*, Art Station Foundation, Poznań. W dokumentacji dorobku artystycznego kandydat wymienia 29 wystaw zbiorowych podając iż jest to wybór najistotniejszych. Robi na mnie wrażenie, że Pan Piotr Skiba na swojej ścieżce artystycznej miał okazję wystawiać swoje prace obok prac takich artystek i artystów jak: VALIE EXPORT i NATALIA LL - prekursorok sztuki feministycznej, Laure Prouvost - laureatki brytyjskiej Nagrody Turnera w 2013 roku; reprezentantka Francji na nadchodzącym weneckim biennale w 2019 roku, Michael'a E. Smitha, amerykańskiego rzeźbiarza pracującego z przedmiotem znalezionym, Sarah-Jane Hoffmann, Davida Balula a także belgijskiego duetu Sarah & Charles.

Prace Piotra Skiby znajdują się w istotnych kolekcjach publicznych: w Międzynarodowej kolekcji MWW Muzeum Współczesnego Wrocław, w kolekcji Towarzystwa Dolnośląskiej Zachęty Sztuk Pięknych, kolekcji Towarzystwa Szczecińskiej Zachęty Sztuk Pięknych oraz w kolekcji Fondazione 107 Turyn.

Piotr Skiba otrzymał Nagrodę firmy NETIA S.A. w 7. Ogólnopolskim Konkursie im. E. Gepperta we Wrocławiu w 2005 roku. Był nominowany do Nagrody wARTo – Nagrody Kulturalnej Gazety Wyborczej Wrocław w 2011 roku; w 2005 roku otrzymał stypendium twórcze Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Ocena wcześniejszego dorobku artystycznego kandydata w przewodzie doktorskim przez recenzenta wg. obowiązującej ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz stosownych rozporządzeń nie jest konieczna. Wymieniony dorobek mgr. Piotra Skiby został już oceniony przez Radę Wydziału Malarstwa i Nowych Mediów w dniu 26.09.2017 roku na etapie wszczęcia przewodu doktorskiego. Uznaję jednak, że przedstawiony mi dorobek rzutuje na ocenę umiejętności prowadzenia przez kandydata samodzielnej pracy artystycznej i wymieniam go w recenzji aby podkreślić, że jest on znaczny i wysokiej jakości.

Opis i ocena dzieła artystycznego oraz rozprawy doktorskiej Piotra Skiby:

Rzeczy Piotra Skiby są jak haiku. I podobnie współtworzy je przestrzeń. W jego wysmakowanych instalacjach istotna i wymowna jest pustka. Jak te przedmioty przeistoczone zaistnieją na wystawie jedynie przeczuwam. Ale ufam doświadczeniu autora. W jego praktyce kluczowy jest sposób wystawiania dzieł – to rasowy artysta instalacji. W dokumentacji tego zbioru w większości przypadków wymiary obiektów określone są jako „zmiennie”, to w międzynarodowym języku opisu sztuki czytelny sygnał.

Dzieło artystyczne Piotra Skiby to 15 obiektów rzeźbiarskich, niewielkich i średnich rozmiarów oraz video- instalacja *Bez tytułu* w formacie HDV. Obiekty to manipulowane przedmioty pozyskane i znalezione a także odlewy takich przedmiotów z brązu i aluminium. Ponadto artysta używa także srebrnego i miedzianego drutu, miedzianej blachy, cynku. Ważne dla wyrazu całości są obiekty wykonane z fragmentów spetryfikowanych ptaków i ptasich piór, z kości a także maska firmy SPFX masks o negroidalnym typie twarzy traktowana zarówno jako obiekt jak i rekwizyt do performansów. Maska występuje w video- instalacji *Bez tytułu*. Część artystyczną uzupełniają reprodukowane w tekście rozprawy doktorskiej prace site-specific wykonane przez artystę na Osiedlu Kosmonautów we Wrocławiu.

Obiekty Piotra Skiby są szorstkie i zagadkowe i intrygują mnie jako widza. Bardzo jestem ciekaw jak działają „na żywo”. Dokumentacja, rzecz oczywista, daje tylko cześć wrażeń, ale należy podkreślić, że dokumentacja jest przygotowana bardzo rzetelnie i całościowo, dzięki czemu można wnikać w tę sztukę. Bardzo doceniam to, że artysta, poza rozprawą, przedstawił do recenzji

także książki *Honky*, Muzeum Współczesne Wrocław, Wrocław 2015 (ISBN 987-83-63350-18-5) oraz *Piotr Skiba. Filmy i obiekty 2010-2015*, Miejski Ośrodek Sztuki/Galeria BWA Gorzów Wielkopolski, 2015 (ISBN 978-83-65153-11-1). Książki te mają bardzo dobrą jakość reprodukcji. Piotr Skiba sam fotografuje swoje obiekty, rzeźby i instalacje i robi to na wysokim poziomie. Poprzez te fotografie uczy nas patrzenia na swoje prace. Są w wymienionych książkach dobre, ciekawe teksty krytyczne Piotra Stasiowskiego i Anki Herbut oraz esej i poezje Doroty Czernej oraz nowela Dariusza Jamesa, amerykańskiego poety, dramaturga i performerka. Uważam, że w wypadku tej trudnej sztuki, w wyrazie bardzo poetyckiej, znakomitym pomysłem jest uzupełnianie jej liryką przyjaciół. I szczerze tego gratuluję.

Piotr Skiba ceni *non finito*. Nie czyści odlewów die-cast (technika której używa). To kształtuje ekspresję i uważam tę metodę pracy za słuszną. George Grosz też malował brudno mówiąc o brudzie społeczeństwa niemieckiego po I wojnie światowej. Wrocławski artysta pracuje ze śmieciami, schyla się po rzeczy obrzydliwe np: *Bez tytułu (głowa)*. Jest to motyw vanitatywny: biała, „zsyfiala” torba foliowa ułożyła się w kształt czaszki. To są „zauważenia” mające siłę... To jest turpizm a potem sublimacja. Skiba funduje nam „estetyczny rollecoaster” węszy w odrażającym smrodzie (w rozprawie nazwał siebie posokowcem) a potem cyzeluje powieszenie prac. Zupełnie jak Charles Baudelaire’a. Wspomnijmy pierwszą strofę słynnej *Padliny*:

„Przypomnij sobie, cośmy widzieli, jedyna,
W ten letni tak piękny poranek:
U zakrętu leżała plugawa padlina
Na ścieżce żwirem zasianej. (...) „

To co kreuje Skiba jest nasączone życiem i to takim jakiego byśmy nie chcieli. Chodzi o ciało człowieka wykluczonego, odmienca – o ciało narkomana, o jego skórę, pot, fekalia. Skiba ujawnia to w tytułach, często opartych na skojarzeniach np. *Bez tytułu (Połowa serca)* lub *Bez tytułu (Kręgosłup)*. Przy okazji zwracają uwagę te nawiasy, to przyjaciele pustki w jego instalacjach. Dla Skiby jest ważne to czego dotykał człowiek – czuję i cenię egzystencjalizm tych obiektów-rzeźb. Zbiera a czasem dostaje rzeczy osobiste uzależnionych, śmieci z ich miejsc koczowania które poddaje autorskiej, magiczno-szamańskiej obróbce i w końcu nadaje im godność rzeźby. Upadłe marzenia o locie (odlocie) wyraża przez spetryfikowane, umarłe części ptaków. „Robi” sztukę niewygodną, drażniącą a nawet śmierdzącą (miedziana ławka-urynał *Bez tytułu*, w ramach Open City, 2017). Piotr Skiba łączy się ze swoim tematem, prowadzi psychologiczny eksperyment przyjmowania perspektywy wykluczonego i doświadczania na sobie wykluczenia (służy mu do tego maska), jego podejście przypomina reportaż uczestniczący. Myślę, że w twórczości artysty obiekty i

instalacje są wyłącznie śladami procesów i doświadczeń. Do praktyki Skiby dobrze odnosi się zdanie Włodzimierza Borowskiego: „Dzieło sztuki jest śladem, łupiną po odkryciu czegoś”. Niektóre z obiektów artysty wydają się mieć animistyczną naturę, tak jakby ów wierzył w duszę rzeczy i zwierząt. Z innej perspektywy obiekty kreowane przez twórcę zdają się być fetyszami, Skiba stara się obdarzyć je mocą, uczynić atrybutami rytuałów, poddać nas działaniu ich magicznego wpływu. Autor użył w rozprawie określenia „miejska relikwia” dla opisanego bryły przetopionych odpadów ze spalonego samochodu w którym „amatorzy” dopalaczy znajdowali schronienie. Sensem relikwii jest cielesny związek ze świętością, są to szczątki ciała świętego bądź przedmioty które miały z nimi styczność. Piotr Skiba wyprowadza sens relikwii poza religię w celu nadawania autentyzmu swoim dziełom (to co miało styczność z ciałem narkomana). Praktykę artysty widzę ją jako poruszające świadectwo zarazem jest w niej coś niebezpiecznego i szalonego. Coś „z parafii” akcjonistów wiedeńskich a szczególnie Rudolfa Schwarzkoglera i Güntera Brusa. Skiba bierze na siebie duże ryzyko, jego eksperymenty z tożsamością wymagają dobrych umiejętności powrotu.

Rozprawa doktorska Piotra Skiby pt: *Wywoływanie choroby jako akt przemocy na samym sobie (Analiza wpływu wywołania dysocjacji osobowości na praktykę artystyczną i relacje z otoczeniem)* jest fascynującym opisem Osiedla Kosmonautów we Wrocławiu i swoistych „praktyk osiedlowych” tego artysty. Osiedle Kosmonautów, gdzie Piotr Skiba mieszka od kilku lat zostało wybudowane z wielkiej płyty w latach 70. Piotr Skiba uczynił z niego swój temat bo doskonale pasowało do jego zainteresowania przestrzenią zdegradowaną. Zajął się, jak napisał, „psycho-geografią miejsca” i przeprowadził „sam na sobie działanie wewnątrz brzucha dziwnego betonowego organizmu”. Wrocławski „Kosmos” jest miejscem problemów społecznych charakterystycznych dla niektórych osiedli-sypialni z epoki gierkowskiej. Nie sposób owych tu wymienić w całej złożoności, dość powiedzieć, że Piotr Skiba, będący wcześniej mieszkańcem wrocławskiej starówki, po przeprowadzce boleśnie zderzył się z rzeczywistością osiedla. Artysta od 2012 roku zaczął przeprowadzać w „Kosmosie” performanse z maską „zaburzając rytm życia osiedlowego”. Piotr Skiba znakomicie komentuje w rozprawie zagadnienie maski, będące jednym z toposów kulturowych.

Właściwa część działań i interwencji Piotra Skiby na Osiedlu Kosmonautów podlegająca ocenie w recenzji – z którymi powiązana jest kolekcja obiektów-rzeźb i video z roku 2017 i 2018 – dotyczy grupy osób uzależnionych od dopalaczy nazwanych przez artystę „kolekcjonerami”. Piotr Skiba jest raczej odosobnionym artystą sztuk pięknych mówiącym o uzależnionych od dopalaczy. Handel dopalaczami, pół-legalną alternatywą dla narkotyków, jest problemem społecznym w Polsce od około dekady. Jeśli ten problem znalazł

odzwierciedlenie w sztuce to przeważnie w hip-hopie („Zamiast tego w każdym mieście sprzedają wciąż te świństwo, Pomieszanie kubka plastikowego z gumką chińską”, THS Klika, *Dopalacze*; „To jest pokolenie dopów węży, szreków, robocopów, I nie pytaj mnie co z Polską młodzież wali sól morską, Walą nawet płyn do prania musi być wyprana bania”, Cypis - *Młodzi Spi..... Dopalaczami*). Świadectw wizualnych dotyczących dopalaczy jest niewiele więc instalacje i rzeźby Piotra Skiby są oryginalne na tle aktualnej polskiej sztuki. W podjęciu tego tematu widzę wartość i odrębność postawy autora.

Piotr Skiba poprzez swoje performatywne działania w masce, kontakt z „kolekcjonerami” i transakcje wymienne prowadzone z nimi zdobywa doświadczenia aby o nich opowiedzieć. Zetknięcia z osiedlowymi *innymi* (Lacan) przebywającymi w *odmiennym stanie świadomości* (Arnold M. Ludwig) przetwarza w intrygujące, ekspresyjne obiekty i instalacje, które pozwolą widzom dotknąć (i zobaczyć) świat który jest tuż obok, a paradoksalnie jest niewidoczny. Mamy zatem w polskiej sztuce kolejne, dobrze opowiedziane, świadectwo życia w blokowisku. Mnie na myśl nasuwa się porównanie z *Chamowem* Mirona Białoszewskiego, dziennikiem z przeprowadzki autora *Karuzeli z madonnami* do warszawskiego blokowiska na Saskiej Kępie w latach 70. XX w. (*Chamowo*, dzienniki, PIW).

Są oczywiście i wątpliwości. Mam mieszane uczucia co do tego czy streetworkerzy i psychologowie poparliby zbliżanie się do odurzonych dopalaczami ludzi w negroidalnej masce, przez kogoś udającego *freaka* (odmieńca). To może powodować powiększenie paranoi u osoby pod wpływem narkotyku. Przy wszystkich zaletach rozprawy doktorskiej Piotra Skiby, wykazującej świetną wiedzę i orientację autora w problemach współczesnej kultury, o czym w podsumowaniu, nie do końca akceptuję język jakim w rozprawie zostali opisani „kolekcjonerzy” który uważam za co nieco kolonizatorski. To, że artysta dokonuje swoich wymian handlowych wierząc w ich neutralność również może być poddane w wątpliwość, tym bardziej jeśli pomyślimy o różnicy kapitału symbolicznego pomiędzy nim a osiedlowym narkomanem. Być może w tym miejscu artysta zaczyna znajdować się na granicy etyki swojego podejścia, a doświadczanie wykluczenia wyłącznie na sobie samym, jak czynił wcześniej, było czystsze?

Jednocześnie znamy sztukę: niegdyś odmienność pokazywano w cyrkach; rzeźbiarz Paweł Althamer wielokrotnie zatrudniał bezdomnych aby ich pokazać publicznie; reporterzy często wchodzą w dwuznaczny, bliski kontakt z cierpieniem ofiar wojen; granicznym przypadkiem jest Santiago Sierra, który w celu ukazania przemocy ekonomicznej wynajmuje ludzi z marginesu, których tatuuje lub nakazuje im masturbować się. Usprawiedliwia się takie podejście argumentując, że często to jedyny sposób aby zbliżyć się do brutalnej rzeczywistości i

nadać nośność opowieści. Tym niemniej to budzi i będzie budzić kontrowersje i każdy sam musi określić się etycznie wobec problemu.

Na szczęście któryś z „kolekcjonerów” przekazał Piotrowi Skibie rozdeptanego karalucha a to podejrzewam mogło być „nabijanie w butelkę Pana Artysty”- więc zdaje się strony są kwita a przynajmniej częściowo kwita.

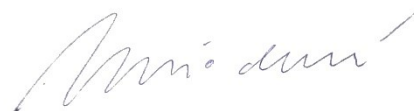
Podsumowując: uważam, że praktyka Piotra Skiby jest odrębna i jest on indywidualnością na scenie polskiej sztuki. Cenię poetyckość i kruchość jego rzeźb i instalacji, które uznaję za najważniejszą część wystawy doktorskiej. Jest to artysta nurtu „powrotu do rzeczy” i podstawowa jest materialność jego utworów. Prace video i działania performatywne są dopełnieniem całości, pełnią rolę istotnych komentarzy i nasączają rzeźby treściami. Istotna jest założycielska anegdota z rozprawy: o człowieku pijącym wodę z kałuży o 5 nad ranem. Opowieść mocna i jak w soczewce pokazująca zagadnienia tej sztuki. Rozprawa doktorska mgr. Piotra Skiby jest klarowna i ma dobry styl. Opatrzona w streszczenie, w tym streszczenie w języku angielskim. Opatrzona we właściwie skonstruowane przypisy i bibliografię liczącą 22 pozycje w tym między innymi książki *Człowiek bez właściwości* Roberta Musila czy *Auto da fę* Eliasa Canettiego, *Czuję* W.G Sebalda (o podróżowaniu i patrzeniu), *Kosmos, nomen omen*, Witolda Gombrowicza (domyślamy się dlaczego) oraz książkę archeologa walczącego o emancypację rzeczy Bjørnara Olsena czy artykuł antropologa Tima Ingolda, także książki o rytuałach, czarach i eseje Aleistera Crowleya zdradzające zainteresowania artysty ezoteryką i okultyzmem. Odnotuję, jako znaczące, że w bibliografii nie figurują książki wprost związane z historią i teorią sztuki za to w treści rozprawy przywołanych jest wiele postaw współczesnych artystów bliskich Piotrowi Skibie jak Afroamerykanin David Hammons, brytyjski artysta nowych mediów i poeta Ed Atkins, Amerykanin Michael E. Smith. Piotr Skiba w rozprawie dzieli się swoją fascynacją Kolumba, Muzeum Sztuki Archidiecezji w Kolonii – jest to rzeczywiście znakomite muzeum, które robi olbrzymie wrażenie – miałem okazję zwiedzać je w 2016 roku.

Przy zakresie w jakim porusza się Piotr Skiba w kręgu jego zainteresowania mogłaby znaleźć się twórczość lubelskiego artysty Mikołaja Smoczyńskiego, którego prace, szczególnie z cyklu *Secred performance* serdecznie mu polecam.

Konkluzja:

Po zapoznaniu się z rozprawą doktorską Pana mgr. Piotra Skiby stwierdzam, że wykazał w niej dużą wiedzę teoretyczną w dziedzinie sztuki, dyscyplinie sztuki piękne. Dokumentacja części artystycznej doktoratu, świadczy o oryginalności osiągnięcia artystycznego Pana mgr. Piotra Skiby. Zaś całość dorobku, bardzo

znaczącego a także zastosowana w czasie doktoratu metodologia wykazują umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej i artystycznej. Tym samym wypełnione są wymagania art. 13 ust. 1 Ustawy z dn. 14.03.2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki.

A handwritten signature in dark ink, appearing to read 'M. J. J.' or similar, with a stylized flourish at the end.